

31 w 2025 (567)

Harcerstwo w czasach dobrobytu - Część I: dotacje

Data publikacji: 11.04.2025 / Autor: Maciej Ołdakowski

Żyjemy w świecie pełnym okazji, gdzie harcerstwo ma największe od 30 lat możliwości pozyskiwania funduszy. W 2024 roku odbył się nawet pierwszy w ZHR centralny kurs fundraisingowy (pozyskiwania funduszy) oraz została zatrudniona osoba na stanowisko fundraisera. Pozwala nam to pozyskiwać dodatkowe środki oprócz dotacji. Ruchy te mają na celu zwiększenie efektywności prowadzonych działań oraz zabezpieczenia ich ciągłości. Można by było z tego wyciągnąć wniosek, że brakuje nam w ZHR funduszy i bez ich pozyskania mamy ograniczone możliwości działania metodą harcerską.

Ten domniemany brak środków finansowych doskwiera nam tak bardzo, że pojawiają się poprawki do statutu, które pierwsze zdanie uzasadnienia zaczynają od: „Zmiana umożliwi pozyskiwanie nowych środków na działanie programowe”. Jedną z tych poprawek mówi o wpisaniu do statutu kwestii włączenia się w obronę cywilną (Uchwała RN nr 168/8), drugą o kolekcjonowaniu broni palnej (Uchwała RN nr 168/9). Nie jest to pierwszy raz, gdy w uzasadnieniu pojawia się kwestia pozyskania nowych środków. W 2016 roku ten sam punkt został poszerzony o działania Harcerskiej Akademii Umiejętności.

Ironicznie, wpisanie do statutu kwestii upowszechniania wiedzy i umiejętności na rzecz obronności państwa jest bardzo sensownym postulatem. W końcu dwa z trzech głównych zadań (ratowanie i udzielanie pomocy poszkodowanym w czasie wojny oraz współdziałanie w zwalczaniu klęsk żywiołowych, zagrożeń środowiska i w usuwaniu ich skutków) już realizujemy. Dlaczego zatem pozyskanie środków się w ogóle pojawiło w tym uzasadnieniu? Dlaczego dotacje są dla nas aż tak istotne?

System zamiast akcyjności

HAU działa już 11 lat. Jej głównym zadaniem jest umożliwienie dostępu harcerzom do wysokospecjalistycznych szkoleń^[1]. Od początku były one silnie uzależnione od dofinansowań i skończą się, jeżeli Ministerstwo Obrony Narodowej postanowi przestać je finansować. Jest to działanie programowe, które po ponad dekadzie działalności ciągle jest zależne od zewnętrznego finansowania. Problem ten występuje w wielu współczesnych inicjatywach i jest omawiany szerzej w ramach [debaty Gotowi80PW](#). Natomiast nie powinien on dotyczyć harcerstwa.

Innym przykładem jest Wydział Wychowania Wodnego, który także otrzymał dotację z MON-u na kursy oraz wykorzystał inne dotacje na zakup sprzętu. Szkolenia te skończyły się uzyskaniem przez uczestników realnych umiejętności i uprawnień (np. patentu żeglarza jachtowego). Co więcej, po dwóch latach organizowania kursów (w 2024), cała kadra szkoleniowa składała się z członków wydziału. Obecnie wydziałowi brakuje tylko komisji egzaminacyjnej, ale do 2027 planuje stworzyć w pełni samodzielny ośrodek żeglarski w Ząbiu, gdzie cyklicznie będą mogły się odbywać kursy wodne. Zatem planowo po pięciu latach działalności WWW będzie niezależny w swojej działalności od dofinansowań.

Osobną kwestią jest też to, kto głównie korzysta z tych akcji. Zazwyczaj najłatwiej z nich skorzystać osobom, które obecnie w harcerstwie nie robią za dużo. Może być to dylemat każdego dobrego drużynowego: czy zrobić biwak, czy może pojechać na szkolenie. Problem narasta w momencie, w którym na najciekawsze wydarzenia stosuje się system z punktami za aktywność w innych akcjach. Czyli im więcej razy byłeś na wydarzeniu danej struktury, tym większa jest szansa, że będziesz mógł pojechać na następne. Metoda ta promuje ludzi mało robiących w rodzimych środowiskach – oni w końcu mają najwięcej czasu, żeby jeździć na wyjazdy. Ten problem na pewno dotyczy WWW oraz HOPR-u. Przy HAU ciężko w ogóle mówić o jakiegokolwiek ciągłości szkoleń. Natomiast ciekawym byłoby sprawdzenie tego, co teraz w harcerstwie robią osoby, które były na więcej niż jednej akcji.

Wydać czy zwrócić?

Mam wrażenie, że na pewnym poziomie utarło się podejście, że jak są dotacje to można szaleć, a jak jej nie ma, to warto ich poszukać. Taka postawa wynika po części z głównego problemu z konkursami dotacyjnymi. Jeżeli już dostaniesz pieniądze, to musisz je wszystkie wydać, muszą się one mieścić w konkretnych kategoriach i często są przyznawane na ostatnią chwilę. W ten sposób słysząc, że zamiast dostać pieniądze na X, Y, Z, A i B, dostałeś całą kwotę na XY, masz dwa wyjścia: albo zrezygnować z niej, albo wymyślić, jak sensownie wydać te pieniądze. A wtedy trudno jest oprzeć się podszeptowi: „skoro już dostaliśmy finansowanie, to lepiej je wydać, niż żeby się zmarnowało”. Tylko takie przekonanie nie jest żadnym argumentem za.

Z drugiej strony, mamy obecnie w miarę sensowne dotacje (takie jak ROHiS), które pozwalają np. na dofinansowanie każdego uczestnika na kursie – z góry znana jest kwota przyznana na organizację wydarzenia. W ten sposób realnie można obniżyć koszty wyjazdów kształceniowych. Innym ważnym wsparciem są dotacje na wyjazdy wakacyjne, które pozwalają obniżyć koszt i zwiększyć szanse na udział harcerzy i harcerek w najważniejszej części roku harcerskiego. O tym jak sensownie do nich podchodzić powstał ostatnio [poradnik](#).

Mówiąc o dotacjach, zachowujemy się tak, jakby pozyskanie tych funduszy było kluczowe do działania naszej organizacji. To pokazuje, że dotacyjny sposób myślenia już się u nas zadomowił i może doprowadzić do przekonania, że bez nich to się nie da. Nie da się prowadzić szkoleń, nie da się remontować harcówek, nie da się zorganizować tanio wyjazdów. Dlatego mam propozycję: myślenie o dotacjach zaczynamy od kroku wstecz. Od pytań: „Jakie korzyści ta dotacja da harcerzom?“, „Kto na niej najbardziej skorzysta?“, „Jak ta dotacja przełoży się na łatwiejszą możliwość organizowania takich akcji w przyszłości?“ i najważniejsze „Czy ja naprawdę potrzebuję tej dotacji?“.

P.S. Pewnym światełkiem nadziei jest sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Związku, która zwraca uwagę na to, że wnioski dotacyjne powinny uwzględniać faktyczne potrzeby ZHR oraz realne możliwości realizacji w wyznaczonym terminie, a pozyskiwanie dużych pieniędzy może być szkodliwe wychowawczo[2].

zdjęcie z nagłówka: Harcerska Akademia Umiejętności 2022 r. za profilem ZHR na Facebooku

[1] Strona 28 w [sprawozdaniu Władz Naczelnych 2023-2025](#). Plik dostępny po zalogowaniu się na Confluence kontem @zhr.pl.

[2] Rozdział 6 (strona 86) w [sprawozdaniu Władz Naczelnych 2023-2025](#) Plik dostępny po zalogowaniu się na Confluence kontem @zhr.pl.

Maciej Ołdakowski

Były drużynowy 2 MDH-y „Oleandry” im. marsz. Józefa Piłsudskiego a obecnie wódz 15 pMGZ-ów „Rycerze Starej Republiki” i hufcowy PHH-y „Watra”. Działa w Mazowieckiej Szkole Instruktorów, gdzie stara się dzielić swoim doświadczeniem i wiedzą. Lubi grać w Ultimate Frisbee oraz się wspinać. Podróżując czyta książki, dlatego zawsze omijają go widoki za oknem. W ramach studiów zajmuje się kognitywistyką oraz uczeniem maszynowym.